Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.
Nr. 51. Kraków-Lwów, dnia 21 grudnia 1930 r. Rok XVIII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2·50zł.
„ półrocznie . . . 5 zł
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
NACZELNY ORGAN
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Doniosły dzień!

Dzień dziesiątego grudnia 1930 r. pozostanie **dniem historycznym w dziejach ruchu ludowego.** W tym bowiem dniu **trzy kluby poselskie stronnictw ludowych zlały się w klub jeden.** Kluby Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego stanowią od tego dnia na terenie Sejmu klub jeden i jedno przewodnictwo.

Nieszczęściem ruchu ludowego w odrodzonej Polsce było to, że nie płynął on jednem korytem. Działanie kilku stronnictw na terenie wsi musiało wydać rezultaty ujemne. Chłopów nie budowała gorsząca walka i wzajemna konkurencja, a niejednokrotnie licytacja na wsi. Nie mogli oni zrozumieć, że jeżeli istnieją jednakowe postulaty chłopów w całej Polsce i jeżeli jedną dolę i niedolę znoszą, dlaczego ich przywódcy i przedstawiciele nie mogą stanąć wspólnie do ich obrony. skutki więc tego rozbicia stały się widoczne; **znaczenie chłopów w Polsce po każdych wyborach maleje, zamiast coraz więcej, mają oni coraz to mniej swych zastępców na terenie Sejmu.**

Z tego stanu rzeczy zdawszy sobie sprawę, kluby ludowe zorganizowały się w klub jeden. Nie jest to jeszcze zjednoczenie stronnictw, ale jest to już — mojem zdaniem — przebycie połowy drogi ku temu. Rzeczą Zarządów głównych dotychczasowych stronnictw będzie w jak najkrótszym czasie przystąpić do opracowania wspólnego programu statutu organizacyjnego i przeprowadzić organizacyjnie na terenie kraju jedno stronnictwo, w którem stanie wszystek lud.

Tak więc, Bracia Chłopi, na Gwiazdkę tego roczną przynosimy Wam to, czegoście dawno oczekiwali, przynosimy Wam zgodę i miłość wzajemną w szeregi Wasze. Choć znękani ostatnią niebywałą walką wyborczą, choć gnębieni, prześladowani i chłostani ze strony dzisiejszych władców, podnieście się mimo to na duchu, bo zwycięstwo do nas należy.

Jan Madejczyk, poseł.

———c———

Sąd okręgowy w Krakowie Wydział 4-ty
Dnia 13. grudnia 1930 r. — Sygn. 4. Pr. 129—30.

Sąd okręgowy. Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 13. grudnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące

postanowienie:

Zatwierdza się po myśli paragrafu 489 austr. p. k [illegible] Krakowie, dnia 10. grudnia 1930 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 10. grudnia 1930 r. konfiskatę pisma „PIAST" z daty 14. grudnia 1930 r. z powodu treści:

1(artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej pod napisem „Dalsze zwolnienia b. posłów", a to od słów „Katorga brzeska" do słów „inicjatorem Brześcia";

2) artykułu. zamieszczonego na stronie 2-giej p. t. „Tajemnica Brześcia nieco odsłoniona", a to od słowa „Narodzie" do słów „odrodzonej Polski!";

3) artykułu. zamieszczonego na stronie 4-tej pt.: „Kiedy i jaki rząd jest prawdziwie silny", a to od słów „Podobają się" do słów „zaborze rosyjskim" i od słów „Ten i ów" do słów „słowa znaczeniu";

4) artykułu na stronie 6-tej p. t.: „Z Sądeckiego" od słów „Chcąc więc" do słów „przeważnie policja" — albowiem treść tychże artykułów zawiera znamiona występku z paragrafu 300 uk.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „PIAST".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Natomiast uchyla się konfiskatę rzeczonego czasopisma z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej p. t.: „Tajemnica Brześcia nieco odsłoniona", a to od słów „I za to" do słów „z nieczystościami";

2) artykułu zamieszczonego na stronie trzeciej. p. t. „Trzy miesiące, czy trzydzieści lat" od słów: „Wrócił posiwiały" do słów „narodu polskiego"; —

3) artykułu zamieszczonego na stronie 4-tej p. t.: „Kiedy i jaki rząd jest prawdziwie silny?" od słów: „Oto raz" do słów „zginie, upadnie" — albowiem treść powyższych artykułów. brak znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

Przewodniczący: (—) S. O. M. Pilarski m. p.
Protokolant: (—) Strawiński m. p.

Sprawozdanie z czynności Klubu Piasta.

Na dzień 8-go grudnia zostało zwołane przez **senatora Marchlewskiego** posiedzenie Klubu posłów i senatorów P. S. L. „Piast". Zagaił najstarszy wiekiem **sen. Kulerski,** poczem przewodniczącym zebrania wybrano **posła Madejczyka,** sekretarzem posła **Mikołajczyka.** Posiedzenie Klubu uznano za informacyjne. Poszczególni przedstawiciele dzielnic złożyli sprawozdanie z ostatniej akcji wyborczej, nadto omawiana była sprawa stosunku do innych stronnictw Centrolewu.

Następnie w dniu 9. grudnia odbyło się posiedzenie Klubu w lokalu klubowym, na którem dokonano wyboru tymczasowego Zarządu Klubu w osobach: **prezes poseł Jan Madejczyk, zastępca prezesa Dr. Mieczysław Michałkiewicz, sekretarz p. Franciszek Rząsa, skarbnik p. Henryk Krzciuk.**

Nadto postanowiono w sprawie przetrzymywania posłów w więzieniu występować w Sejmie solidarnie wraz z klubami opozycyjnemi; jak również przychodzić w granicach możności z pomocą moralną i materjalną innym działaczom ludowym, członkom naszego Stronnictwa więzionym i prześladowanym.

Klub jednomyślnie postanowił wysłać listy do prezesa **Witosa i ministra Kiernika,** z prośbą, by **zechcieli przyjąć mandaty poselskie, wywalczone im przez chłopów, a nadto wyrazić im cześć i radość z powodu zwolnienia z okropnego więzienia brzeskiego.**

W tym samym dniu popołudniu odbyło się posiedzenie Klubu z udziałem Prezydjum Zarządu Głównego w osobach pp. marsz. **Rataja i Dębskiego.**

Powzięto uchwałę natychmiastowego połączenia Klubów parlamentarnych stronnictw ludowych w jeden klub.

———oOo———

Klub Posłów Chłopskich

Dzień 10. grudnia 19330 pozostanie pamiętnym w dziejach ruchu ludowego.

Po dłuższych naradach o godz. 3-ciej popoł. odbyło się **wspólne posiedzenie trzech klubów (Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego), na którem uchwalono stworzyć jednolity klub pod nazwą Klub Posłów Chłopskich. Prezesem Klubu został wybrany poseł Róg z Wyzwolenia, wiceprezesami poseł Madejczyk z Piasta i p. Fijałkowski ze Stronnictwa Chłopskiego.**

Sekretarzami: Dr Michałkiewicz i Babski, skarbnikiem poseł Margul Michał.

Wspólny Klub zarejestrowano w kancelarji sejmowej pod nazwą: **Parlamentarny Klub Posłów i Senatorów Chłopskich.**

Początek zrobiony. Szczęść Boże!

Gdyby zamiast rozbicia, secesji, zwalczania Witosa, chłopi i ich przedstawiciele szli razem, inaczejby wyglądał ruch ludowy i stosunki w Polsce.

Nie byłoby się nigdy stało to, co się stało.

Nie pamiętało się o tem, że **chłop nigdy nie powinien z chłopem walczyć, za dużo bowiem mają wspólnych wrogów, a cele przed nimi wielkie, które tylko wspólnemi siłami zdołają osiągnąć.**

Dalsze pozostawanie w rozsypce, byłoby karygodną głupotą i zaprzepaszczeniem przyszłości chłopów.

To też za utworzeniem wspólnego Klubu posłów chłopskich powinno iść ułożenie wspólnego programu i utworzenie jednego stronnictwa ludowego.

Przy dobrej woli, umiłowaniu idei ludowej praca ta zbożna dla dobra chłopów i państwa, rychło uskutecznioną być może, powinna — prędko wykonaną być musi.

Nasze życie gospodarcze w erze „radosnej twórczości".

„Ilustr. Kurjer codzienny" donosi z Katowic, że **przemysłowcy górnośląscy zapowiadają po Nowym Roku nowe wielkie redukcje na kopalniach i hutach górnośląskich.**

Kopalnia węgla w Mysłowicach z dniem 1. stycznia 1931 r. ma zredukować 500 robotników. Również Huta Pokoju ma przeprowadzić w styczniu nowe przykre redukcje".

Ze swej strony dodajemy, że **redukcje te miały być przeprowadzone przed wyborami. Ponieważ jednak zrobiłoby to złe wrażenie i wywołało nastrój nieprzychylny dla „jedynki", przemysłowcy pod naciskiem sanacji zgodzili się opóźnić redukcje i odłożyć je na czas powyborczy.**

Otwarcie Sejmu i Senatu.

Policja i wywiadowcy.

W dniu 9. grudnia nastąpiło **otwarcie nowego Sejmu i Senatu.**

Na zarządzenie min. **Składkowskiego** przybyło do gmach Sejmu i zajęło przedsionek Sejmu (ten sam, który zajęli oficerowie w ub. roku), **25 policjantów,** uzbrojonych w karabiny i **25 bez karabinów.** Kurytarz, prowadzący do sali sejmowej zajęli **wywiadowcy policyjni,** uszeregowani w łańcuch, czekając na sygnał, by wkroczyć na salę obrad Sejmu.

Jakże niedawne, a jak dalekie czasy, kiedy marsz. Daszyński oświadczył, że pod szablami oficerów nie otworzy posiedzenia i nie otworzył.

Pięć minut po godz. 12 starszy woźny sejmowy, Aleksander, zbliża się do dzwonka elektrycznego na stole prezydjalnym i daje znak

rozpoczęcia posiedzenia.

W tej chwili wchodzą na salę członkowie rządu z premjerem Sławkiem na czele i usadawiają się na ławach ministerjalnych. — W chwilę potem premjer Sławek wchodzi na trybunę marszałkowską i zaczyna odczytywać orędzie Prezydenta Rzplitej.

Po wstępnych słowach „W imieniu Prezydenta Rzplitej", rozlegają się na ławie komunistycznych posłów okrzyki: „Precz z rządem dyktatury faszystowskiej, precz z rządem wojny, ze związkiem sowieckim".

Premjer Sławek zaskoczony tymi okrzykami odzywa się głośno: „Proszę się uspokoić!"

Posłowie z BB odpowiadają na te demonstracje hucznymi oklaskami, które w zupełności przygłuszają powtarzające się w dalszym ciągu okrzyki komunistów. Minister Składkowski ze swego miejsca podchodzi do trybuny zajętej przez premjera Sławka i zapytuje go o dyspozycje. Premjer Sławek ruchem ręki daje do zrozumienia, że nie należy jeszcze wkroczyć. Ponieważ atoli w momencie, kiedy się uciszyły oklaski na ławach BB, trzej komuniści wznowili swoje demonstracje, premjer Sławek na ponowne zapytanie min. Składkowskiego dał zarządzenie usunięcia demonstrantów, rzucając słowo **„wyrzucić!"**

W chwilę potem kilku ze straży marszałkowskiej jawia się na sali i w mgnieniu oka usuwa wszystkich 3 demonstrantów.

Orędzie odczytane przez Sławka

! usunięciu komunistów brzmi:

„Siła i rozwój państwa gruntują się na powadze i mocy dobrych praw rządzących jego życiem. Z pośród wielu koniecznych prac, które nowowybrany Sejm i Senat będą musiały dokonać, wysuwa się na czoło naprawa Konstytucji.

Konstytucja dotychczas w Polsce obowiązująca opracowywana była w zgiełku wojny zewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności. — Nie była ona niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej myśli i nie okazała się dziełem doskonałem, nie dając państwu warunków dla rozwoju jego siły".

Czwarty komunizujący poseł, nie usunięty z sali Tkaczew woła: „Niech żyje rząd chłopsko-robotniczy"

Premjer Sławek: Proszę się uspokoić, bo każę pana wyprowadzić. — Poczem dalej czytał orędzie:

„Otwierając Sejm poprzedni, wskazywałem na jego zadanie położenia nowych podstaw prawnych ustalających harmonijne współdziałanie władz państwa. Kiedy przyszedłem do wniosku, że nie potrafię za pomocą poprzedniego Sejmu potrzebnej dla państwa naprawy dokonać, zdecydowałem się rozwiązać Sejm i Senat i odwołać się do opinji narodu.

Wybory do Sejmu i Senatu wprowadziły przedstawicielstwo w składzie zmienionym.

Pozwala mi to mieć nadzieję, że nowy Sejm i Senat przystąpią z całą dobrą wolą do wszystkich stojących przed niemi zadań. W pierwszym rzędzie podejmą wielką pracę nad naprawą zasadniczych praw rządzących Rzeczpospolitą. — Z wiarą, iż Sejm będzie się kierował w swej pracy wyłącznie dobrem państwa, jako całości, z troską o jego rozwój i siłę — otwieram Sejm Rzeczypospolitej.

Podpisany Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki".

Że Konstytucja nasza wymaga naprawy, o tem mówi się od kilku lat — chodzi o to, jak ową naprawić, jeśli naprawa miałaby się dokonać według projektu BeBe w poprzednim Sejmie zgłoszonym — owa byłaby zniweczeniem ustroju demokratyczno — parlamentarnego.

KS. LUBOMIRSKI NA TRYBUNIE SEJMOWEJ.

Po odczytaniu orędzia Prezydenta i ogłoszeniu Sejmu za otwarty, powołał Sławek na przewodniczącego ze starszeństwa **księcia Andrzeja Lubomirskiego** z Przeworska. Byli wprawdzie starsi wiekiem posłowie od ks. Lubomirskiego, ale skoro sfory gospodarcze uzyskały 76 mandatów, skoro przedsionek Sejmu zajęła policja — korytarze wywiadowcy — **ławy rządowe** generałowie i pułkownicy — nic dziwnego, że jako pierwszy na trybunie zjawił się przedstawiciel silnej władzy książę Lubomirski. — Tenże zaprosił na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów **Paca i Stypułkowskiego.**

Obaj sekretarze złożyli ślubowanie w ręce przewodniczącego, poczem sekretarz Pac odczytuje spis posłów, wywołując ich do składania ślubowania.

„Centrolew" zjawia się na sali

Akt ten ma przebieg zupełnie spokojny. Pewne poruszenie wywołuje moment, w którym, po rozpoczęciu odczytywania listy, na salę wchodzą członkowie stronnictw Centrolewu.

Wśród członków PPS. powszechną uwagę zwraca poseł **Barlicki** i poseł **Jan Dąbski** ze Stronnictwa Chłopskiego.

Po odebraniu ślubowania od wszystkich obecnych na sali posłów, przewodniczący zarządza **wybór marszałka.** Na wniosek pos. **Polakiewicza,** odbywa się to **w głosowaniu imiennem.**

Demonstracja pos. Zaremby.

W tym momencie poseł **Zaremba** z PPS. zbliża się do ławy BeBe w centrum Izby i rzuca na pierwszą z rzędu ławę, którą zajmują posłowie: Lechnicki, Car, Piłsudski Jan, Polakiewicz, Jędrzejewicz, Hołówko, Miedziński, **pęk kartek formatu do głosowania, na których były napisane słowa: „9-go września", pod tem „Brześć", w trzecim rzędzie „9-go grudnia",** wołając: „To dla was od nas na dzisiaj!".

Poseł Burda (BB.): Bądź pan kontent, że pan tam nie siedzi, a gest jest dobry dla teatrzyku amatorskiego przy bengalskim ogniu".

Kolega księcia Lubomirskiego, który na jednej z nim liście został wybrany posłem, przez swój okrzyk „Bądź pan kontent, że pan sam nie siedzi", doskonale scharakteryzował obecne stosunki.

W Polsce każdy może się znaleźć w Brześciu, Grojcu, czy innym Ogrojcu.

Marszałkiem Sejmu wybrany został **Dr K. Świtalski,** przyczem Centrolew oddał kartki z napisem: **„9 września — Brześć — 9 grudnia".**

Wicemarszałkami zostali z Be Be **Stan. Car, Jan Piłsudski, Dr K. Polakiewicz,** nadto **Dąbski** ze Str. Chłop. i **Czetwertyński** z Klubu Narodowego.

Marszałkiem Senatu wybrano b. wojewodę w Wilnie **Dra Raczkiewicza.**

Na drugi dzień odbył się na zamku raut dla posłów, **w którym jednak ani Centrolew, ani Klub Narodowy udziału nie wziął.**

———oOo———

Brześć przed forum Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 10 grudnia zgłosił **Klub Narodowy** nagły wniosek w sprawie **uwięzienia byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzy brzeskiej.**

Wniosek wzywa rząd do **pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorów i sędziów,** oraz **oficerów i podoficerów służby wojskowej, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i umieszczeniu byłych posłów w więzieniu wojskowem.**

Wniosek ten **uległ w części konfiskacie,** dlatego podajemy uzasadnienie tegoż tylko w wyjątkach:

Aresztowanie szeregu osób bez nakazu sądowego, w porze nocnej i we własnych mieszkaniach oraz wywiezienie poza stałe miejsce zamieszkania do twierdzy w Brześciu jest **jaskrawo sprzeczne z obowiązującemi przepisami kodeksu postępowania karnego.** Znalazło to swój wyraz we wnioskach prawników bezpośrednio po aresztowaniu. Taki tryb postępowania stanowczo sprzeczny ze zwykłym trybem stosowanym nawet do przestępców oskarżonych o przestępstwo pospolite, był **nietylko nielegalnym, ale nawet do zwyczajowych norm niepodobnym.**

Nieprawnem było również osadzenie zaaresztowanych w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem. Wszyscy zaaresztowani są osobami cywilnemi i nie mającemi nic wspólnego z wojskowością, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej było zarządzone przez władze cywilne, przeto bez jawnego i oczywistego gwałcenia ustawy nie mogły być osadzone w innem więzieniu, tylko cywilnem.

Powołując się na Rozp. Prezyd. z 7. marca 1928(oraz Rozp. Min. Sprawiedl. z 22 kwietnia 1928 wywodzi wniosek:

Wynika z tych obu rozporządzeń z oczywistością, niedającą się zakwestjonować żadnem rozumowaniem lub interpretowaniem, że **więźniowie cywilni, podlegający sądownictwu cywilnemu, nie mogą być przetrzymywani, jak tylko w więzieniu, o którem mówią cytowane rozporządzenia, które podlegają ministrowi sprawiedliwości, którego naczelnicy znajdują się w stosunku służbowym do ministra sprawiedliwości, nad któremi nieograniczony, od żadnych innych czynników nieuzależniony, przez ustawę zapewniony i ustalony, nadzór posiadają władze cywilne, a mianowicie ministerstwo sprawiedliwości i urzędy prokuratorskie.**

Więzienie w Brześciu nad Bugiem, w którem osadzeni zostali aresztowani, jest więzieniem wojskowem, podlegającem władzom wojskowym. Naczelnikiem tego **więzienia był specjalnie do tego** delegowany **oficer czynnej służby wojskowej,** nadzór nad **więzieniem sprawowała żandarmerja wojskowa.** Ministerstwo sprawiedliwości i urzędy prokuratorskie nie posiadały nad niem nadzoru oczywiście dlatego, że władze cywilne nie mogą nadzorować i uzależniać od siebie władz wojskowych.

System najzupełniejszej izolacji od świata zewnętrznego, a przedewszystkiem **od** rodzin i **obrońców był rażący i nigdy w innych wypadkach niestosowany. W pierwszym okresie** zaaresztowania **prowadzący śledztwo wstępne** sędzia śledczy może uznać **za konieczne niedopuszczanie** aresztowanego **do komunikowania się z rodziną względnie obrońcą. Trwa to jednak w innym wypadku bardzo niedługo i oczywiście nie pozbawia aresztowanego** możności **dowiedzenia się, co się dzieje z jego rodziną,** ani rodzinom **dowiedzenia się o nim,** nie wykreśla go, jak to w da**nym wypadku było,** z liczby ludzi, korzystających **z elementarnych uprawnień.** Daleko łagodniejsze postępowanie było w normalnym trybie rzeczy zawsze i powinno być zawsze stosowane względem więźniów, którzy nie są oskarżeni o przestępstwa pospolite, a którym, jak w danym wypadku, imputowano przestępstwa polityczne.

Wniosek kończy się stwierdzeniem, że **Brześć to sprawa sumienia narodowego.**

Źleby było, gdyby to sumienie nie zbudziło się.

Uwolnić z więzienia!

Da laski marszałkowskiej zgłoszono wniosek nagły, podpisany przez **grupy Centrolewu, Ch. D. i Ukraińców.** Wniosek opiewa: Na podstawie art. 21 konstytucji podpisani wnoszą:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm żąda zawieszenia postępowania sądowego w stosunku do posłów A. Ciołkosza, Dobrocha, St. Dubois, J. Mochnieja, A. Sawickiego, J. Smoły, St. Wrony, oraz uwolnienia ich zwięzienia."

Witos w Tarnowie.

Na wieść, że Prezes Witos przyjechał do Tarnowa w dniu 12. grudnia i udał się do Sekretarjatu Piasta, pospieszyli za nim chłopi, znajdujący się w mieście, zapełniając szczelnie obie sale Sekretarjatu oraz kurytarz.

W słowach prostych, a serdecznych, powitał Prezesa p. **Łabuz z Lichwina,** a mimo, że mówił bez przygotowania, tak przez szczerość przemówienia ujął słuchaczy, że **na wielu twarzach widziało się łzy,** a wiadomo, że chłopi nie są skorzy do płaczu.

Wywiązał się serdeczny nastrój, jaki tylko w rodzinie zgodnie żyjącej, jedną myślą i pragnieniem owianej — powstać może. Czuło się, że **Brześć uczynił Witosa sercom chłopów bliższym i droższym.** — **Prośbę Łabuza, by Prezes nie zrzekał się mandatu, by nie usuwał się z życia publicznego,** poparli zebrani **długotrwałymi oklaskami.**

Następnie zebrał głos **J. Budzyn z Kończysk** — stwierdzając, że Prezes Witos, jak ongiś Czarniecki powtórzyć może, że nie z soli, ani roli, ale z tego, co go boli, wyrósł w twardej pracy, z trudu dziesiątek lat. — **Całą swoją** niezwykłą energję, wszystkie wybitne zdolności poświęcił pracy nad uświadomieniem, zorganizowaniem chłopów, zrobienia z nich obywateli **świadomych** swych praw i obowiązków wobec państwa.

Przez uwięzienie Witosa w twierdzy, wyrządziło się nietylko jemu ogromną krzywdę ale idei głoszonej niestrudzenie przez Witosa, **że Polska musi się oprzeć na uświadomionym chłopie, który tworząc ogromna większość społeczeństwa, potrafi zapewnić jej mocarstwowe stanowisko.**

Przyłączając się do prośby Łabuza co do zatrzymania **mandatu** — zakończył Budzyn apelem, by Prezes nie wypuścił sztandaru ludowego z rąk, który wcześniej, czy później stanie się zwycięskim sztandarom w Polsce.

Prezes **Witos** podziękował w krótkich słowach za serdeczność mu okazaną, stwierdzając, że **idea ludowa, idea Polski ludowej są to tak wielkie idee, że dla nich nie żal cierpieć i ponosić ofiary, im więcej będzie ludzi gotowych poświęcić dla tej idei wolność, mienie, a nawet życie, tem pewniejsze i bliższe zwycięstwo Polski ludowej, na prawie i wolności opartej.**

———oOo———

Wybory w roku 1930.

Kradzież głosów przy wyborach

W poprzednim numerze wykazaliśmy, jakie to **nadużycia** działy się przy wyborach do Senatu w powiecie bocheńskim.

Ludzie głosowali masowo na listę Nr. 7, a ostateczne obliczenia w Komisji Okręgowej wykazywały wielki sukces listy Nr. 1.

Okazuje się, że w drodze z **Komisyj Obwodowych do Komisji Okręgowej wynik wyborów został haniebnie sfałszowany** na korzyść listy Nr. 1.

Dzisiaj w dalszym ciągu drukujemy wyniki z Komisyj obwodowych. **wyniki, które stwierdzają, o olbrzymim sukcesie naszej listy.** — Stwierdzamy, że **w drodze z Komisyj Obwodowych do Komisji Okręgowej popełniono zbrodnię kradzieży głosów wyborców, a przez to zmieniono wynik wyborów.**

Apelujemy do Pana Prokuratora o zajęcie się tą sprawą.

Panie Prokuratorze! Dajemy publicznie dowody. **że fakty kradzieży głosów miały miejsce.**

Nie słyszeliśmy dotychczas. by odnośne władze wszczęły kroki. celem wykrycia winnych.

Dalsze dowody:

Wyniki głosowania w obwodowych komisjach wyborczych:		Obliczenia w Okręgowej komisji wyborczej:	
OBWÓD GŁOSOWANIA NIEGOWIĆ:			
Nr 1 —	14 głosów	Nr 1 —	84 głosów
Nr 4 —	40 „	Nr 4 —	10 „
Nr 7 —	51 „	Nr 7 —	14 „
JAROSZÓWKA:			
Nr 1 —	10 głosów	Nr 1 —	40 głosów
Nr 4 —	13 „	Nr 4 —	13 „
Nr 7 —	35 „	Nr 7 —	5 „
NIEZNANOWICE:			
Nr 1 —	32 głosów	Nr 1 —	132 głosów
Nr 4 —	33 „	Nr 4 —	33 „
Nr 7 —	106 „	Nr 7 —	16 „
WIATOWICE:			
Nr 1 —	7 głosów	Nr 1 —	107 głosów
Nr 4 —	7 „	Nr 4 —	7 „
Nr 7 —	16: „	Nr 7 —	64 „
KLĘCZANA:			
Nr 1 —	14 głosow	Nr 1 —	68 głosów
Nr 4 —	9 „	Nr 4 —	4 „
Nr 7 —	53 „	Nr 7 —	9 „
KRAKUSZOWICE:			
Nr 1 —	12 głosów	Nr 1 —	112 głosów
Nr 4 —	13 „	Nr 4 —	13 „
Nr 7 —	108 „	Nr 7 —	8 „

Pan dziedzic Kurz przewodniczy.

ZNAMIROWICE-ZAŁĘŻE, w Sądeckiem.

Przewodniczącym ob. komisji był nasz dziedzic Tajfel Kurz. Pan dziedzic Kurz. wyznania mojżeszowego w dniu wyborów rozlepił afisze w „jedynką“ w lokalu wyborczym. na ławie szkolnej rozłożył kartki z Nr. 1 i zaczął urzędowanie.

Ludzie oddali 292 głosy na listę unieważnioną Nr. 7 — a na listę Nr. 1 tylko 28 głosów. Tak było do Sejmu. Przy wyborach do Senatu na „jedynkę“ padło 34 głosy. na „siódemkę“ 94 głosy. — Kierowniczka szkoły. gorliwa sanatorka. skoro przekonała się. że ludzie idą za Centrolewem. a nie za „jedynką“ wyraziła się. że będzie zmuszona starać się o przeniesienie. gdyż z takimi baranami nie chce dłużej pozostać.

Prosimy ją bardzo. by się przeniosła gdzieindziej, bo mamy już dosyć jej pracy. **Miejscowi.**

Jak odbywały się wybory do Senatu w Wiatowicach pow. Bochnia?

Przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej był kierownik szkoly z Uścia Solnego **Jan Nocoń,** sanator, członkami byli gospodarze z Wiatowic. Mężem zaufania listy Nr. 7 był p. **Juljan Skowronek.**

Do godziny 6.15 wybory odbywały się normalnie. O tej porze przewodniczący lokal wyborczy opuścił. **udając się na poprawiny, mówiąc do posterunkowego, by uważał na wybory.** Przed godziną 9-tą zjawił się p. Nocoń i przystąpił do obliczania głosów. **Pierwszą „siódemkę“ wyciągniętą z koperty zniszczył,** twierdząc. że została oddana przez niewpisanego do listy głosowania. **Na jednej kartce z Nr. 7 wyskrobał paznokciem dziurę** i unieważnił kartkę. Po obliczeniu kartek okazało się. że na Nr. 1 padło 7 głosów na Nr. 4 głosów 7. **na Nr. 7 głosów 164.**

Przy wpisywaniu do protokołu przewodniczący napisał. że oddano głosów 279 — **dopiero na dwukrotne napomnienie przez naczelnika gminy poprawiono cyfrę 279 na 179 głosów, rzeczywiście oddanych. Przewodniczący tłumaczył swój błąd, że „temu winien kieliszek“.**

Poza tem przewodniczący wyprosił za drzwi męża zaufania listy Nr. 7 — a to z tego powodu. że na legitymacji nie było pieczęci okręgowej komisji wyborczej.

Świadkowie:
Stanisław Jagła, Jan Feliks, Juljan Skrowronek.

* *

Przyp. Red. Pilnowanie czystości wyborów przez Was w komisji obwodowej na nic się zdało. gdyż protokoły. które nadeszły do okręgowej komisji wyborczej wykazują wynik głosowania zupełnie inny. jak o tem piszemy na innem miejscu. Stwierdzacie Panowie. że lista Nr. 1 otrzymała 7 głosów, lista Nr. 4 głosów 7. — a lista Nr. 7 głosów 164.

Tymczasem w komisji okręgowej znalazł się następujący wynik: lista Nr. 1 głosów 107. lista Nr. 4 głosów 7, lista Nr. 7 głosów 64. Przekonajcie się jak fałszowano wyniki wyborów u Was w Witowicach i w szeregu okręgów wyborczych. Że do posłów z jedynki ludność nie może mieć zaufania. gdyż ci wybrańcy narodu siedzą w Sejmie i Senacie, dzięki takim fałszerstwom wyborczym jakie u Was miało miejsce. to więcej jak pewne.

W sprawę tę winien wmieszać się p. prokurator. gdyż kradzież głosów wyborców — jest i pozostanie zawsze kradzieżą.

Skąd się wzięło tylu posłów i senatorów z jedynki?

DOBRANOWICE (pow. Wieliczka). Skąd się wzięło tylu posłów i senatorów z „jedynki“. — Kiedy z kim mówić, każdy twierdzi, że głosował na listę Nr. 7. W naszej gminie do Sejmu padło na Nr. 7 — 528 głosów. na „jedynkę“ 38: na czwórkę 2. na dziewiętnastkę 5 głosów. **Do Senatu na Nr 7 głosów 239,** na Nr. 1 — 32, na Nr. 4— 8 głosów. **M. K.**

Przyp. Red. Komisja Okręgowa stwierdziła na podstawie protokółu z Komisji Obwodowej, że na Nr. 1 **padło w Dobranowicach w 15 obwodzie głosowania 204 (Pan wykazuje, że 32) — a na Nr. 7 głosów 90 (podczas gdy wedle Pańskiego wykazu — siódemka otrzymała głosów 239).** — Więc teraz proszę się nie dziwić dlaczego tylu posłów i senatorów z „jedynki“ weszło do Sejmu, względnie Senatu. — Myśmy mieli głosy — a oni mają mandaty.

Ani beczka piwa nie pomogła

NIEDOMICE (pow, Tarnów). Wybory u nas wypadły następująco: Do Sejmu na **Nr. 7 głosów padło 265** — (na jedynkę 18). do Senatu na **Nr 7 — 146 głosów,** (na jedynkę 20). Jedynki ... opracował agitator sanacyjny Jan Długosz. syn Jakóba. który gonił po wsi, jak zwarjowany, błagając ludzi. by głosowali za „jedynką“. Przy komisji ten Długosz oświadczył, że da ćwiartkę piwa, jak będzie choć 50 „jedynek“. dla tych, co głosowali na jedynkę. — Ale i to Długoszowi nie pomogło. **N. E.**

Ze Strzyżowskiego.

ROŻANKA, (pow. Strzyżów). Dochodzą mnie wieści z sąsiednich gmin, że **ludność masowo głosowała za „siódemką“ — a tymczasem w Komisji okręgowej znalazły się „jedynki“.** Dla kontroli podaję wynik wyborów: Do Sejmu **lista Nr. 7 głosów 377,** Nr. 1 — 15: Nr. 22 — 9; Nr. 19 -- 16. **Do Senatu Nr. 7 głosów 147,** (Nr. 1 — 25: Nr. 4 — 2. Nr. 19 —1). **Jan Cynarski.**

Protesty.

MSZANA DOLNA: Z powodu różnych nadużyć przy wyborach. wyborcy wnieśli kilka protestów do Komisji Okręgowej. -- Okoliczne wsie. jak Olszówka. Kasinka. Kasina masowo głosowały na listę Nr. 7. **Piotr Szarek.**

Ksiądz w roli agitatora.

OLSZÓWKA: Donosimy. co się dzieje w naszej parafji Olszówce. Posiadamy kościółek drewniany. staruszek z 15. stulecia. otaczany czcią przez parafjan. go którego ludność uczęszcza na modlitwę. — W dniu 16. listopada br. staruszek kościółek został sprofanowany przez obecnego parocha. który z kościółka tego zrobił budę agitacyjną. przez dwie godziny krzycząc. kto będzie głosował na Nr. 7 — wybierze Barabasza i wprost pójdzie do piekła. Zaklinam was! na wszystkie świętości! Wy łby kapuściane ..o sercach zajęczych, nie głosujcie na 7. — Ludność zirytowana poczęła mówić i wychodzić z kościoła. Gosposia jegomościowa o tęgiej tuszy, poczęła karcić starszych gazdów. aby nie wychodzili z kościoła, nie rozmawiali, lecz słuchali słowa Bożego. Za to gosposia otrzymała od jednego gazdy dużą dekorację. Nr. 7 przylepiony na plecach uświęconego żakietu, a ludność w kościele wybuchła śmiechem.

Ksiądz na uspokojenie zaintonował Veni Creator na pomyślność wyborów. Ludność parafji tak utwierdzona, cała głosowała na Nr. 7, z wyjątkiem udekorowanej gosposi i kilku dewotek.

Parafjanie.

Jakiemi środkami jedynka w Bielczy zdobywała głosy.

W okresie przedwyborczym urządziła „sanacja“ u nas cztery zebrania. w tem 1 dla samych kobiet, na które przybyły rodzone „sanatorki“ z Brzeska i Krakowa. Następnie ludzie wyznający maksymę, gdzie koryto tam i my“, począwszy od wójta, przez nauczycielstwo, szynkarza. aż do organisty (choć ksiądz nie „sanator“) czynili różne „figle“ niezgodne z pojęciem o czystości wyborów, byle tylko zyskać markę u starosty Chałacińskiego.

Agitatowali w urzędzie gminnym, w karczmie za napitek, w Spółdzielni mleczarskiej i w szkole, rozdając dzieciom kartki wyborcze, ulotki i broszury. **W dzień wyborów do Sejmu komisja na czele z przewodniczącym Wróblem.** wyłożyła kartki z jedynką na stół. a dla przykładu sami jawnie głosowali. biorąc kartki ze stołu. Więcej bo wójt Niedojadło w swej gorliwości jako członek komisji, wręczył kartkę z jedynką kobiecie w lokalu wyborczym. Uzyskawszy mało głosów dla jedynki do Sejmu, podwoili swój zapał przy wyborach do Senatu. Oblepili lokal wyborczy afiszami jedynki, rozrzucił „duch“ fałszywe siódemki po wsi i w lokalu wyborczym, usunięto męża zaufania Centrolewu, gdy tenże zaprotestował, przewodniczący Wróbel oświadczył, że zamknie głosowanie i pojedzie do starosty. Po ustąpieniu męża zaufania, przypuszczono generalny atak na jego zastępcę, na czele którego szedł znów sławetny wójt. dając mu kartki z jedynką, wpychając mu je do kieszeni i ciągnąc go do urny, by głosował za jedynką.

Pomimo takich wysiłków i nadużyć, jedynka w Bielczy dostała... w skórę. **Bielczanin.**

Z asystencją policji.

Żeby wybory sejmowe w Polsce, w listopadzie 1930 r. wypadły większością mandatów na korzyść sanacji, chwytano się wszelkich sposobów, bezprawnych, podstępnych. Ludność straszona była aresztowaniem i piekłem: ludności w gminie **Zawierzbie zagrożono przyłączeniem** do gminy Biskupice w razie nie głosowania na listę Nr. 1. Ludności. zadłużonej w kasie, **zagrożono natychmiastowem ściągnięciem pożyczek, w razie nie głosowania na jedynkę.** Dewotki były nastraszone nieudzieleniem rozgrzeszenia. W lokalu przy urnie wyborczej podczas głosowania wręczano ulotki, że Witos zrzekł się kandydatury z listy Nr 7, natomiast, że nakazuje głosować chłopom-zwolennikom na jedynkę.

Zebrania sanacyjno-pańszczyźniane przedwyborcze odbywały się po 3 razy w niektórej gminie obok Gręboszowa i to w asystencji policji. dla bezpieczeństwa agitatorów. łazików szlacheckich. Natomiast gdy nieznany osobnik podpalił budynki gospodarcze Grzegorza Hwałka w Ujściu Jezuickiem i pożar trwał całą noc i dzień, władze bezpieczeństwa nie przybyły na miejsce, mimo to. że posterunek jest w pobliżu u Menascha Fisza w Karsach. aż dopiero w trzecim dniu po pożarze zjawiła się policja z wymówkami: dlaczego nie zgłosił się nikt na policji w chwili wybuchu pożaru. —

Tuż przy Gręboszowie. zaraz po wyborach już było 6 rabunków nocnych i pożar. który wyrządził szkody na kilka tysięcy złotych, ale tego żadna władza nie widzi, bo wpatrzona w politykę, w wyb...

Józef Mery...

Sanacyjny „spekulant"

SMARZOWA (pow. Pilzno). Ludność naszej gminy jest oburzona na niesłychane nadużycia, których dopuścili się przy wyborach miejscowi sanatorzy, a to **Jan Chajec**, wójt i przewodniczący ob. komisji wyb. i zastępca przewodniczącego **Ignacy Kudłacz**. — **Sporządzili oni urnę wyborczą o 2 dnach — pomiędzy które napchali koperty do głosowania.** Ponieważ wójt niedopuścił mężów zaufania do lokalu wyborczego, zażądał członek Komisji **p. Wojciech Nowicki, by zbadać** urnę wyborczą. Jakież było zdziwienie obecnych, gdy z urny wyjęto drugie dno i posypały **się koperty.** Koperty te momentalnie przewodniczący zabrał i zamknął do szafy, by nie zbadano ich wartości. Po skończeniu głosowania, gdy p. Chajec opuszczał lokal wyborczy, natknął się na gromadę chłopów, którzy oczekiwali na wynik wyborów. Na widok ich, ryknął: rozejść się dziady, bandyci! panie posterunkowy: zamknąć tę hołotę! — W odpowiedzi na to, usłyszał ze strony chłopów: „Hańba judaszom i zdrajcom ludu!" Mimo wszystko, wybory u nas wypadły dobrze. Na 447 głosujących, **na Nr. 7 padło 397 głosów,** a na Nr 1 tylko 50. — Narazie tyle, później napiszemy więcej. **Smarżowianie.**

Odpowiedź Piastowca panu Hupce z „Czasu"!

W jednym z numerów konserwatywnego „Czasu" **p. Hupka** w art. „Refleksjo przedwyborcze" obdarł chłopów polskich z wszelkiej uczciwości, twierdząc, że chłop polski jest sprzedajny i nie pójdzie w tych wyborach za Witosem, gdyż ten obecnie nic mu nie może dać zadarmo. **Pięści zaciskaliśmy, kiedyśmy dowiedzieli się o tych oszczerstwach. Jak śmie bylc kto, rzucać taką potwarz na nas chłopów polskich. Jednak przyszedł dzień wyborów. Chłopi odpowiedzieli p. Hupce! Bracia, chłopi z sąsiedniego okręgu tarnowskiego wybrali aż 4 posłów, myśmy w jasielskim obrali trzech. A teraz powiem p. Hupce, jak to się pracowało na wsi przed wyborami. W wioskach nie było naszych kandydatów na posłów, bo ich wsadzono do więzienia, ba, nawet nie dostaliśmy numerków do głosowania.** Jednak i z tem poradziliśmy sobie. **Zachowaliśmy do dnia dzisiejszego (na pamiątkę) nasze drukarnie, a raczej nasze czcionki, zrobione z drzewa zwykłym kozikiem za 15 groszy i tak drukowaliśmy siódemki.** Aż łzy stawały w oczach, kiedy patrzyliśmy się na taką robotę. Tak było p. Hupka. My, chłopi polscy, to nie wy, konserwatyści. Przed wojną, przed siłą, padaliście na kolana, wołając: „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy! A dzisiaj? Czyście się zmienili? Nie sądźcie więc innych podług siebie. Chłop polski „Piastowiec" odpowiada wam: „Wara od nas". W drugim liście opiszę Wam, kochani Bracia dużo o wyborach w jasielskim okręgu, dzisiaj tylko Wam donoszę, że Kubę Madeja rozparcelowali Stapiński i Krempa.

Jan Podkowa (okręg jasielski).

Nadużycia wyborcze w Kiełkowie.

W KIEŁKOWIE (pow. Mielec) naczelnik gminy **wręczył** w czasie wyborów stróżowi gminnemu kartki **z jedynką i kazał je rozdawać w przedsionku lokalu wyborczego,** w czem dzielnie pomagała mu miejscowa **kierowniczka szkoły.**

Gdy gmina była w potrzebie zaciągnąć pożyczkę, ci sami wielbiciele jedynki jeździli do Warszawy i p. Prezes Witos z nimi chodził i wystarał im się o to. widzimy z tego, jak za to wszystko odwdzięczają się prez. Witosowi, kiedy on był w okropnem więzieniu.

Mimo tylu zabiegów, gmina nasza i okoliczne, popierały bardzo dobrze naszą listę Nr. 7, na którą w gminie naszej **padło 357 głosów, zaś na Nr. 1 47** i na Nr. 19 — 10 głosów. Mimo, że nawet członkowie Komisji obwodowej od stołu stawali i rozdawali kartki z Nr. 1 w lokalu wyborczym.

Podobnie było z głosowaniem do Senatu. mimo, iż naczelnik gminy odczytał zebranym przed kaplicą w której odprawiano nabożeństwo list ręcznie pisany, który zawierał groźbę odmowy pożyczki dla gminy, o ile nie będą mieszkańcy tej gminy głosować na Nr. 1, to jednak ludność oddała na Nr. 7 — 110 głosów, podczas gdy na Nr. 1 — 30 głosów.

Kiełkowianin.

Z Małopolski Wschodniej.

JÓZEFÓWKA ad Krzywe (powiat Brzeżany). W dniu głosowania do Sejmu miały miejsce u nas, tak zresztą, jak gdzieindziej, nadużycia wyborcze. Komendat „strzelca", osadnik **Jan Mrzygłód.** jako zastępca członka Komisji **zmuszał ludzi, by w jego oczach wkładali „jedynki" do kopert przy głosowaniu.** Są na to świadkowie. Wybory były pod terrorem. **S, M.**

BAŁAHORÓWKA ad Obertyn. W dniu głosowania do Sejmu w naszej wsi działy się **wielkie nadużycia wyborcze. Kartki z Nr. 1 rozdawano jawnie w lokalu wyborczym. Ludzi zmuszano, by głosować na Nr. 1.** Gdy ludzie dowiedzieli się o tem, zbojkotowali wybory. I wówczas **Komisja wyborcza wraz** z posterunkowym zmuszała obecnych na sali, by oddawali kartki wyborcze za innych. W ten sposób „jedynka" odniosła u nas zwycięstwo!

Dr. Kiernik w redakcji „Piasta"

Dr Kiernik, jako jeden z dyrektorów Towarzystwa Wydawniczego „Piast", żywo się interesuje pismem i dlatego, skoro tylko przyszedł nieco do sił po Brześciu, odwiedził redakcję i administrację naszą.

Przybył w porę, bo z powiatu bocheńskiego i sąsiednich, napłynęły od najwybitniejszych ludowców zapytania, czy Dr Kiernik przyjmuje mandat, przyczem **jednogłośnie wyrażono życzenie i prośbę, by nie zrzekał się mandatu, by nie zrywał węzłów serdecznych od tylu lat nawiązanych z ludnością wiejską i nadal pracował jak dotąd dla dobra ludu i państwa.**

Jaką była ta praca, wiadomo powszechnie. Najtrudniejsze referaty, wnioski, projekty ustaw, jemu przypadały do opracowania.

Z zadania swego wywiązywał się dzięki swym wybitnym zdolnościom i niezmordowanej pracowitości doskonale, oddając nieocenione usługi Klubowi i Sejmowi.

Obecny Sejm ma dokonać rewizji Konstytucji oraz uchwalić ustawy samorządowe. I jedno i drugie zagadnienie zna Dr Kiernik **gruntownie, dlatego obecność jego w Sejmie** i współpraca w Komisji konstytucyjnej i administracyjnej **jest konieczną.**

Nie wątpimy zatem, że Dr Kiernik, idąc za głosem ogółu, mandat przyjmie, zwłaszcza, że nie należy do ludzi, coby upadali na duchu, zrażali się przeciwnościami, przeciwnie, nie dawał dotąd i nic da się złamać przeciwnościom losu.

———o———

Pachnie mu pańszczyzna!

W „Słowie" wileńskiem oburza się poseł jedynkowy **Mackiewicz** na wiek 19-ty, który

„wszystkich pouwalniał, **uwolnił z pęt niewolniczych, nie wiadomo jeszcze, czy na pożytek cywilizacji ogólno-światowej, te czarne, szkodliwe istoty, któremi są murzyni. Uwolnił chłopów w Polsce i Rosji".**

A więc nawet cesarze i cary, którzy znieśli pańszczyznę, są dla p. Mackiewicza za postępowi.

Gdyby kilka lat temu, ktoś wystąpił z twierdzeniem, że szlachta byłaby zdolną wprowadzić jeszcze dziś pańszczyznę, wziętoby go za półgłówka.

Niestety głosy Mackiewiczów, Sapiehów, Hupków i t. p. dowodzą, że **to bydło jaśniepańskie niczego nie zapomniało, niczego się nie nauczyło.**

———o———

Konfiskaty.

Ostatni numer **„Piasta" został skonfiskowany** za **pięć artykułów.** Artykuły te zawierały opisy nadużyć wyborczych i traktowały o więzieniu brzeskiem.

W ostatnim czasie skonfiskowano **„Robotnika"** za artykuł **Andrzeja Struga o Brześciu** oraz za wiersz **Juljusza Winiarskiego.**

Nr. 65 socjalistycznego tygodnika **„Pobudka"** uległ konfiskacie za 2 artykuły.

W Krakowie uległ konfiskacie **„Głos Narodu", „Naprzód" i „Dziennik Nowy"** za ogłoszenie tekstu wniosku Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej. — Skonfiskowano sam wniosek, a z uzasadnienia zakończenie. Równocześnie jednak „Czas", który podał sam wniosek — nie został skonfiskowany!

———o———

Skarżą się na nieotrzymywanie gazet!

NOWOSIÓŁKA, pow. Podhajce. W naszej osadzie trzej podpisani prenumerują „Piasta", którego jednak nie otrzymujemy. — Skoro listonosz przyniesie pocztę do kancelarji gminnej, czekają nań wójt, sekretarz, brat i swat i dalejże każdy za gazetę — nic dziwnego, że nie dochodzi do rąk adresata. Jako pokrzywdzeni, apelujemy do kompetentnych władz, by pouczyły wójta Borkowskiego o tem, że gazeta jest własnością prenumeratora i winna mu być doręczona.

Jan Kaspar, Stanisław Spyrka, Dominik Jewiarz.

———o———

ECHA WIECU CENTROLEWU W TORUNIU.

Na wiecu „Centrolewu" w Toruniu dnia 14 września br. doszło do zaburzeń, które zakończyły się pobiciem starosty grodzkiego i poranieniem dwóch posterunkowych. Sąd okręgowy ogłosił wyrok następujący: Dwaj oskarżeni, a mianowicie Franciszek Kopyciński i Franciszek Filipski za strzelanie do policji i pobicie starosty grodzkiego, p. Starszewskiego po 4 lata ciężkiego więzienia, oraz Wilhelm Blum i Ignacy Nadarzyński za pobicie starosty grodzkiego po 2 lata ciężkiego więzienia. Ponadto sąd skazał Ignacego Kleina na 9 miesięcy więzienia, oraz 6 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia. Innych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Co piszą inni?

Pogłoski o amnestji.

„A. B. C." (nr. 318) donosi:

„W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że Rząd zamierza w najbliższych już dniach wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie amnestji. Amnestja ta miałaby się odnosić do całego szeregu przestępstw przedewszystkiem natury politycznej, a więc m. in. w związku z wystąpieniami na zgromadzeniach publicznych, nieposzanowaniem władzy i t. d. Ma ona dotyczyć również przestępstw i nadużyć wyborczych(!)

W razie sprawdzenia się tych pogłosek uległaby umorzeniu sprawa więźniów brzeskich i w takim wypadku nie doszłoby do żadnych procesów brzeskich.

Pogłoski o jakoby zamierzonej amnestji były bardzo gorąco komentowane przez posłów i senatorów, którzy z niecierpliwością wyczekują wyświetlenia tajemnicy brzeskiej przed forum sądowem".

* * *

Dokoła Grojca.

„Robotnik" donosi, że onegdaj przyjął p. sędzia Demant panie: Ciołkoszową, Dubois i Bagińską i oświadczył im, że

„sprawa zwolnienia uwięzionych jest nieaktualna, również nieaktualne jest zezwolenie na udzielenie widzenia".

* * *

Dlaczego p. Kozłowski ministrem?

Do wiosny r. 1929 p. Kozłowski uprawiał we Lwowie archeologję i zajmował się „kamieniami łupanemi". Czem tłumaczyć, że już w półtora roku potem zasiadł na ławie rządowej? Tem, że się szybko odznaczył. Kiedy bowiem komisja budżetowa rozprawiała nad owemi 8 miljonami, wydanemi na wybory, p. Kozłowski rzekł krótko:

„Marszałek i wódz narodu miał i ma prawo wziąć z kasy państwowej nietylko 8 miljonów, ale nawet i więcej, gdy to uzna za potrzebne..."

* * *

Z p. Biernacką nie chcą panie przemyskie współpracować.

„Ziemia Przemyska" podaje charakterystyczny obrazek „sanacyjnych" stosunków towarzyskich w Przemyślu.

„Przed paru dniami odbyło się w kasynie oficerskiem walne zebranie sanacyjnej „Rodziny wojskowej", któremu przewodniczyła dotychczasowa przew. żona posła Galicy. Niezwykle niski poziom obrad i kłótnie, trwały przez cały czas zebrania. Kiedy przyszło do głosowania na nową przewodniczącą okazało się, że za wszelką cenę pragnie nią zostać żona komendanta Brześcia p. Biernacka, która zjawiła się na zebraniu w towarzystwie żon oficerów i podoficerów 38 p. p. Kiedy ogłoszono wynik głosowania okazało się, że p. Biernacka otrzymała głosów 73, kontrkandydatka 69. Wybrano z kolei 12 pań do Wydziału. I tu sensacja. Wszystkie panie jednomyślnie oświadczyły, że z p. Biernacką w jednym Zarządzie zasiadać bezwarunkowo nie będą. Wśród ogólnej konsternacji zebranie dla wyboru Zarządu na parę dni odroczono.

Jak wygląda „radość życia" w Warszawie.

Jedno z pism warszawskich przynosi bukiecik znamiennych obrazków ze stosunków, jakie wytworzyły się ostatnio w naszej stolicy. I tak w lombardach pojawił się „nowy typ" klijenta. Jest nim spotykany tam często obecnie kupiec a nawet przemysłowiec i nierzadko właściciel większego zakładu, który zgłasza się do lombardu, zastawiając kosztowności swej żony lub towary, dywany i inne przedmioty domowego użytku. Ma to świadczyć, według wspomnianego pisma o „ciasnocie gotówkowej", przy której posiadacze większych nawet budowli fabrycznych odczuwają brak gotówki na wydatki codzienne.

Drugim znamiennym objawem ma być słaby ruch w handlu węglem. Podobno węgla nikt nie kupuje, bo pali się tylko w urzędach i mieszkaniach, w których przebywają chorzy (!?). Wskutek tego sytuacja dla właścicieli składów węgla ma być katastrofalna. Dalszym objawem dotychczas istotnie nie spotykanym jest to, że do magistratu nie zjawiają się już, jak dawniej w ogonkach petenci o posady, którzy widocznie utraciwszy nadzieję znalezienia pracy, zwrócili się teraz masowo do instytucyj dobroczynnych i biur opieki społecznej z prośbą o obiady, zasiłki, ubranie i obuwie.

———oOo———

Pismo Klubu Piasta do prezesa Witosa i Dr Kiernika.

Klub P. S. L. „Piast“ wysłał pod adresem p. prezesa Wincentego Witosa i p. Dr. Władysława Kiernika, pisma następującej treści:

Kochany Nasz Prezesie!

Przeżycia ciężkie, które spadły na Ciebie, jednego z tych, którzy dźwigali odpowiedzialność za byt Państwa Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej, wielkiej miary przywódcę chłopów polskich, nie złamały Twojego charakteru, i nie przecięły Twych dróg, któremi zmierzałeś do lepszej przyszłości Państwa i wsi polskiej.

Taka jest wiara nasza w wewnętrzne samopoczucie naszego Prezesa.

Klub Parlamentarny na pierwszem posiedzeniu, mając powyższe na uwadze, uchwalił prosić Cię, abyś mandat poselski, dany Ci przez chłopów, przyjął i jako poseł między nami się zjawił.

Prośba nasza jest szczerym odruchem serc i rozumów naszych, dlatego też zechciej przyjąć od nas Panie Prezesie, słowa prawdziwej radości, żeś na wolności, a czci głębokiej za Twą wielką pracę dla dobra mas ludowych.

Następują podpisy członków Klubu P. S. L. „Piast“.

Pismo do Dr Kiernika.

Kochany Panie Ministrze!

Przeżycia ciężkie, które spadły na Ciebie, niestrudzonego pracownika na niwie ludowej, kilkakrotnego ministra, wzruszyły do głębi serca nasze.

Niema Cię jeszcze pomiędzy nami. To też na pierwszem posiedzeniu Klubu Parlamentarnego powzięliśmy jednomyślną uchwałę prosić Cię, Panie Ministrze, byś mandat wywalczony przez chłopów przyjął i jako poseł między nami się zjawił.

Prośba nasza jest odruchem serc i rozumów naszych — dlatego też zechciej przyjąć od nas, Panie Ministrze, słowa prawdziwej radości, żeś na wolności, a czci głębokiej za Twą dotychczasową pracę dla dobra mas ludowych.

Następują podpisy członków Klubu **P. S. L. „Piast“.**

———o———

Jeszcze 38 b. posłów w więzieniu.

„Robotnik“ podaje spis b. posłów, znajdujących się jeszcze w więzieniu. Otóż w Grojcu znajduje się 3 b. posłów: Ciołkosz, Dubois i Bagiński. W Mokotowie przebywa sen. Korfanty, na „Pawiaku“ poseł Smoła, a w więzieniu Centralnem pos. Wrona. W więzieniu lwowskiem znajdują się posłowie Lewicki, Makaruszka Kochan. Pozatem w różnych innych więzieniach przebywają b. posłowie:

Z P. P. S.: Edward Betman, Edmund Chodyński, Józef Dzięgielewski.

Z P. S. L. „Piast“: Dominik Łoś.

Ze Stronnictwa Chłopskiego: Antoni Szapiel, A. Czapski, Jan Karwan, Jan Dziduch.

Z N. P. R.: Jan Brzeziński, W. Pawlak.

Ukraińcy: Dr Osyp Kohut, W. Celewicz, Jan Leszczyński, Dymitro Palijiw, Oleksa Wisłockij, Wasyńczuk, Jan Zawałykut, Michajło Zachiduyj, J. Tatomir, Sergjusz Kozicki — skazany na 18 miesięcy więzienia, Wasyl Chińczyk (Sel. rob.), Iwan Błaszkiewicz, A. Maksymowicz, Semen Żuk, I. Włososki, b. sen. Iwan Bondaruk.

Białorusini: Józef Gawryluk, F. Wołyniec, Bazyli Rogula.

———o———

Echa Brześcia.

Centralne biuro Czerwonego Krzyża w Genewie przesłało do zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża list, zawierający wymówki, iż P. Cz. Krzyż. do którego obowiązków należy w pierwszej linji opieka nad więźniami, nie spełnił tego obowiązku w stosunku do więźniów brzeskich.

———o———

Sejm śląski żąda uwolnienia Korfantego.

W dniu 13 bm. Sejm śląski większością głosów uchwalił wniosek nagły Kat. Bloku Ludowego o wypuszczenie z więzienia posła Korfantego.

Fotel, na którym zwykle siadywał pos. Korfanty był niezajęty i udekorowany kwiatami.

———o———

Oprawcy.

Nie chcę pisać o faktach, —
— to pachnie cenzurą
nie powiem gdzie, ni nawet
czy się kiedyś działo...
Nie! Nie!... Biorę li słowo,
jego treść ponurą
ze słownika, gdzie cezonr
ma roboty mało...
Samo słowo... Nic więcej...
Najmniejsza wskazówka
docinek, czy aluzja
do jakiegoś sprawcy...
Nie! Wystarczy treść tego
okropnego słówka,
by ich poruszyć mocno...
Słowem tym: O p r a w c y!

Opracy! Jakieś krwawe
echa średniowiecza —
Jakieś lochy katowni
z zbroczonemi ściany —
ręce jak szpony sępów — —
Gehenna człowiecza —
Gehenna duszy ludzkiej,
wątpieniem szarpanej — —
W ciszy nocnej — zdaleka —
przez przestrzeń i ściany
jęk słychać... Wilka wycie! —
— odpowie głos znawcy...
Nie, to nie wilk!... To krzyczy
człowiek katowany
w rękach wilka - człowieka —
człek w rękach oprawcy.

Słyszycie!... Tak, bo nagle
pobladły wam czoła
i w oczach przerażenie
i litość się pali...
Czy wszyscy? Nie... Jest garstka
figlarnie wesoła,
co ma sumienia z głazów,
a nerwy ze stali.
Ta na udręczeń ludzkich
nastroje jest głucha,
przeciwnie — dyskutować
chce o tem, jak znawcy
i wszelkich jęków w nocy
z przyjemnością słucha!
Homo homini — lupus!
Moralni oprawcy!

Jotes
(Polonia).

Wiadomości ze świata.

NOWY RZĄD WE FRANCJI.

Rząd centrowy premjera Tardie podał się do dymisji, zmuszony ostrem wystąpieniem lewicy. Długotrwałe przesilenie zakończyło się w ub. tygodniu utworzeniem nowego rządu. Nawy gabinet sen. Steega jest rządem radykalnym: nie przepowiadają mu długiego życia.

SKARGA NIEMIECKA NA POLSKĘ.

Niemiecki konsul generalny przedłożył w sekretarjacie Ligi Narodów w Genewie nową notę niemiecką, która jest uzupełnieniem dawniejszej protestacyjnej — w sprawie rzekomego terroru polskiego na Górnym Śląsku. Zawiera ona opis kilkudziesięciu wypadków rzekomego terroru, które stwierdzone miały być po doręczeniu pierwszej noty.

W OPARACH ŚMIERCIONOŚNEJ MGŁY.

Nad obszarami Belgji w dolinie Mozy pojawiły się ciężkie mgły, zawierające prawdopodobnie składniki trujące, gdyż na obszarach objętych oparami zaszło wiele wypadków śmierci, wśród których rozpoznano zatrucie.

BUNT WOJSKA W HISZPANJI.

W miejscowości Jaca w tamt. garnizonie wybuchł bunt wojska. Zbuntowani żołnierze opanowali miasto i pod wodzą pułk. Maganda ruszyli na zdobycie miasta Huesa. Z Madrytu i z innych garnizonów rząd wysłał wojsko celem stłumienia bunut.

ZAMACH REWOLWEROWY NA MINISTRA w parlamencie duńskim.

Parlament duński był w ub. tygodniu widownią zamachu na ministra opieki społecznej Steinckego. Wśród gwaru, jaki powstał na galerji dla publiczności rozległ się głos: „W imieniu bezrobotnych!“ i padł strzał rewolwerowy, dany przez pewnego widza. Kula przeznaczona była dla przemawiającego właśnie ministra, ugodziła jednak na szczęście dla niego w powałę, gdyż na sprawcę zamachu rzuciło się 2 agentów policyjnych, podbijając mu rękę. Minister dokończył przemówienia po krótkiej przerwie. Sprawcę aresztowano.

Sytuacja gospodarcza.

229 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

W dniu 6. grudnia państwowe urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały ogółem 229.333 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem poprzednim wzrost wynosi 17.450 bezrobotnych. Trochę to zadużo jak na jeden tydzień.

Jak wzrastało bezrobocie, które jest barometrem życia gospodarczego, oto cyfry:

w r. 1928 — 97.414 osób w r. 1929 — 140.463 osób
w roku 1930 — 229.333 osób.

Jest nadzieja, że stan ten ulegnie zmianie, gdyż ministrem przemysłu i handlu został pułkownik.

ZATARG W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Od dnia 15. grudnia przemysłowcy w Bielsku wypowiedzieli pracę robotnikom i zaproponowali im nową umowę zbiorową na znacznie gorszych warunkach. W zatargu między robotnikami a pracodawcami pośredniczy ministerstwo pracy.

———oOo———

Jak gospodarują przedsiębiorstwa państwowe

„Ill. Kurjer Codzienny“ donosi:

Jedna z instytucyj państwowych pragnie zamówić większą ilość odbitek siatki stopniowej mapy wykonanej na litografji, i z tem zamówieniem zwraca się do **Drukarni Państwowej w Warszawie** (ul. Miodowa 22) z prośbą o nadesłanie szczegółowej oferty. Z udzieleniem tej oferty Drukarnia Państwowa **nie spieszy się.** Po upływie miesiąca **nie doczekawszy się odpowiedzi,** ta-sama instytucja zwraca się **do firmy prywatnej,** a mianowicie do Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i Ska w Warszawie i **odwrotną pocztą otrzymuje odpowiedź.** Przez ten czas wreszcie i drukarnia państwowa zdecydowała się na udzielenie odpowiedzi, tak, że obydwie oferty przybyły prawie równocześnie.

A teraz **porównajmy obydwie te oferty:**

Drukarnia państwowa oferuje wykonanie 300 (trzysta) egzemplarzy mapy o wymiarach 68 na 80 cm. na litografji na papierze Nr. 210 C — **885 zł.**

Drukarnia prywatna oferuje wykonanie **500** (pięćset) egzemplarzy mapy tego samego formatu, na papierze P. III. 150 gr. (różnica jakości papieru może wynosić kilkanaście złotych) — **285 zł.**

Co za **olbrzymi dystans w cenach i kosztach.** Zestawienie dwóch tych ofert jest chyba **curiosum** nigdy dotąd w przemyśle niespotykanem. Firma prywatna żąda za 500 egzemplarzy zł. 285 — firma państwowa **korzystająca z szeregu ulg i udogodnień państwowych,** żąda za 300 egzemplarzy — 885 zł. Różnica blisko **300 procentowa.**

Czy więc firma prywatna pracuje z kilkusetprocentowym deficytem, czy też przedsiębiorstwo państwowe pracuje z kilkuset procentowym zyskiem? Ani jedno, ani drugie. Różnice zjadają koszta złej organizacji, indolencji i biurokracji.

Cytowany fakt **nie jest odosobnionym,** przeciwnie, jest **wielce charakterystycznym** dla stosunków panujących **w naszym przemyśle państwowym.** Stanowi on **najsilniejszy argument za ścieśnianiem i ograniczaniem etatyzmu, za jego stopniową i systematyczną likwidacją.** Olbrzymia część naszego bogactwa narodowego dziś **marnuje się w przedsiębiorstwach państwowych,** źle zorganizowanych i biurokratycznie prowadzonych. Przedsiębiorstwa te ani **nie płacą podatków, ani nie dają dochodów,** a swem istnieniem utrącają szereg placówek prywatnych.

Musimy więc wciąż głośno wołać i dopominać się o **dalsze ograniczanie etatyzmu,** o **reorganizację i komercjalizację przedsiębiorstw państwowych** o wolną drogę i pomoc dla inicjatywy prywatnej“.

Wołajcie zdrowi.

Dopóki rządzi sanacja nic się tu nie zmieni. Etatyzm to filar, na którym się opiera sanacja. Filaru tego ona nie usunie, chyba że razem z nim padnie złamana.

Listy

PIASTA

Z listów do Redakcji

z okazji zwolnienia Prezesa Witosa z więzienia w Brześciu.

Od p. W. R. otrzymała redakcja nasza list, który w całości przytaczamy:

Szanowna Redakcjo!

Z ostatniego numeru „Piasta“ dowiedziałem się ku mej niezmiernej radości, że nasz kochany Prezes został uwolniony z więzienia w Brześciu.

Przez czas pobytu Prezesa w więzieniu myśleliśmy tylko o jednem: czy kochany nasz Prezes z więzienia tego wyjdzie. Wszak różnie to już w Polsce Niepodległej bywało.

Obawa o życie i zdrowie Prezesa nie dawała nam spokoju ni w dzień ni w nocy. Wszak rozchodziło się tu o życie przywódcy ludu polskiego, tego, **któremu Polska, a z nią lud ma tyle do zawdzięczenia.** Przypuszczam, że uwięzienie naszego kochanego Prezesa podziałało w ten sposób nie tylko na nas, ale na cały lud polski, czego dowód dali chłopi polscy w ostatnich wyborach tak do Sejmu jak i do Senatu. Wszak sanacja „zwycięstwem“ ostatnich wyborów nazwać nie może. Wystarczy bowiem, by sądy porównały protokoły w komisjach obwodowych z protokołami komisyj okręgowych, a Polska cała dowie się o druzgocącym pogromie sanacji.

Dla Ciebie to Kochany Prezesie za krzywdy i cierpienia Twoje w Brześciu — dał Ci Lud Polski dowód solidaryzowania się z Tobą.

Aby jednak dać Ci, kochany Prezesie tem większy dowód przywiązania, postanowiłem w naszym powiecie wszcząć akcję, mającą na celu podniesienie stanu czytelnictwa wśród ludu polskiego. Sądzę, że wzmożenie czytelnictwa wśród ludu będzie najlepszą pamiątką powrotu Twego kochany Prezesie do nas. Akcję tą rozpoczęłem i **na początek przesyłam Szanownej Redakcji listę 35 nowych prenumeratorów, a równocześnie wpłacam za nich półroczną prenumeratę w kwocie złotych 175 — czekiem PKO.**

Ufam, że śladem moim pójdzie cały lud polski, że myśl przezemnie podniesiona, przyczyni się do zupełnego uświadomienia ludu, do zniknięcia z powierzchni Polski tych, których ciemnota ludu, jak dotychczas była, jest i będzie „zwycięstwem“.

W. R.

St., dnia 6-go grudnia 1930 roku.

Sprostowanie.

W numerze 47 tygodnika „Piast“ z 23 listopada 1930 r., na stronie 4 tegoż tygodnika, został zamieszczony artykuł p. t. **„Kazanie czy wiec“.**

Odnośnie do tego artykułu otrzymujemy następujące sprostowanie.

Nieprawdą jest bym w mem kazaniu zagroził ogniem piekielnym tym, którzy odważą się głosować na listę Nr. 7. gdyż prawdą jest jedynie to, że w kazaniu mem pouczałem parafjan, by głosowali na ludzi najlepszych uczciwych i sumiennych, zaś list kandydatów wcale nie wymieniałem.

Nie jest również prawdą, bym na Marcina Rzepkę zrobił jakiekolwiek doniesienie do Policji lub do innej Władzy i by na skutek tego rzekomego mego doniesienia Marcin Rzepka został aresztowany, natomiast prawdą jest, że doniesienia żadnego przeciw Marcinowi Rzepce nie wnosiłem, a wobec tego Rzepka na skutek mego postąpienia aresztowanym nie został, lecz przyczyną aresztowania Rzepki było jedynie jego zajście z panią Matarewiczową, co akta sądowe i policyjne wykazują.

Ks. Józef Boduch, proboszcz w Pleśnej.

KRONIKA

Grudzień

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wschód godz.	min.	Zachód godz.	min
21 N.	Tomasza	8	9	3	47
22 P.	Zenona	8	9	3	48
23 W.	Wiktorji	8	10	3	49
24 S.	*wigilja* Adama i Ewy	8	10	3	49
25 C.	**Boże Narodzenie**	8	11	3	51
26 P.	**Szczepana**	8	11	3	51
27 S.	Jana Ewang.	8	11	3	54
28 N.	Młodzianków	8	12	3	54

OBRAZKI WYBORCZE Z POWIATU OPATÓW.

W **Czyżowie**, w sali głosowania, ludzie głosują. Wchodzi kilku ze wsi **Piotrowice.**

Zrywa się zastępca przewodniczącego Komisji wyborczej, chłop z Piotrowic, **Michał Kuśmirski,** skinął na jednego z wyborców, wziął go na bok i długo mu wykłada.

Wraca uśmiechnięty na swe krzesło, a wyborca głosuje na „jedynkę“.

* * *

Sala głosowania **w Czyżowie Szlacheckim** przepełniona. Przyszła kobieta, niema kartki do głosowania. Zobaczyła posterunkowego M., zbliżyła się do niego i prosi go o kartkę. Dał jej, a ona podeszła do gromady chłopów i pyta się, czy to dobra kartka. Chłopi powiedzieli, że to numer 1. Kobieta zaczęła krzyczeć, ja nie chcę Nr. 1, ja chcę chłopską Nr. 7. Odniosła kartkę p. M., a jakiś chłop dał jej kartkę z Nr. 7.

* * *

Godzina 9 wieczór. Sala szkolna przepełniona, bo policja zwoływała na zebranie. I dziwne rzeczy ludzie usłyszeli, bo mówili o wyborach instruktorowie „Siewu“ p. Ciechocki z Opatowa i p. Wasik, nauczyciel.

P. Ciechocki mówił oględnie, ale p. Wasik to sobie użył. Mówił o gazetach ludowych, ganił wszystkie i „Piasta“ i „Wyzwolenie“ i nawet „Gazetę Świąteczną“, bo po djabelsku piszą.

I biedny ludek zgłupiał. Jakto księża sami rozdają po parafjach „Gazetę Świąteczną“, sami każą ją czytać, a ona po djabelsku pisze.

Jestem katolik, pierwszy raz o tem dowiedziałem się, łamię sobie głowę nad tem i piszę to w naszej gazecie, aby ludzi ostrzec, a może Nasi Pasterze Duchowni zakażą księżom prenumerować i rozdawać „Świąteczną“, bo ona z djabłem trzyma.

A zatem, jak mówi p. Wasik, to tylko gazeta z jedynki jest dobra, bo po bożemu pisze, niech ją czytają katolicy.

Obecny.

GRYPA SZALEJE. Początkowo w Warszawie i Łodzi — a ostatnio i w Krakowie zaczęła rozszerzać się gwałtownie epidemja grypy. W Łodzi ostatnio zaczęło na grypę zapadać około 1.000 osób dziennie. Również ze wsi napływają wiadomości o tej chorobie.

ZGON CZARNEGO ŻOŁNIERZA. W sanatorjum Małorynie koło Brześcia nad Bugiem zmarł murzyn J. Wł. Branicki, sierżant wojska polskiego. Zmarły walczył jako ochotnik w 1920 r. w armji polskiej, a po skończeniu wojny pozostał w służbie czynnej.

ZGNIECIONY PRZEZ BECZKĘ. We Lwowie, w czasie staczania beczek wina do piwnic jednej z winiarń, robotnik Fedyszyn, wstrzymując beczkę, potknął się, beczka stoczyła się po nim, miażdżąc go na miejscu.

POTWORNA MORDERCZYNI. Niejaka Elżbieta Turek we wsi Wola Rzepecka powiat Tarnobrzeg w czasie snu męża odcięła mu głowę toporem. Morderczynię aresztowano. Przyczyną mordu była niezgoda małżeństwa.

ŚMIERĆ LOTNIKA. Porucznik Suzanowicz Edward runął z aparatem na lotnisku w Toruniu i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną katastrofy był defekt motoru.

PRZEZ POMYŁKĘ — — POSZEDŁ PO ŚMIERĆ. W Poznaniu zdarzył się następujący wypadek: 26-letni student wydziału rolniczo-leśnego uniwersytetu Witold Andre, wracając w nocy około godz. 3-ciej do swojego mieszkania, omyłkowo skierował się o piętro niżej do mieszkania kupca Mieczysława Weimana. Weiman, zbudzony szmerem kluczy w zamku i sygnałem dzwonka sądził, że do jego mieszkania usiłowano dokonać włamania, wobec czego strzelił trzykrotnie, trafiając Andrego w brzuch. Mimo zabiegów lekarskich Andre zmarł.

ZABOJCY Z PRZED 21 LAT. We wsi Filipkowice (pow. Warszawski) niejaki Jakiwenek Onufry, umierając, zeznał przy świadkach, iż sprawcami morderstwa, popełnionego w roku 1909 — na osobie stróża folwarcznego — był on, umierający i jego brat Józef Jakiwenek, którego aresztowano.

CENTRALNE BIURO POROZUMIENIA ORGANIZACYJ W POLSCE obejmuje kilkadziesiąt organizacyj społecznych, zawodowych, gospodarczych, wychowawczych etc., które współdziałają w zwalczaniu komunistycznej akcji wywrotowej. Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj wydaje miesięcznik **„Walka z bolszewizmem“**, posiada placówkę propagandową „Dobra Prasa“ i własną ajencję prasową. Adres: Warszawa, ul. Widok 5, m. 1., telefon 342-30, godziny urzędowe od 16 do 18-tej.

ZNIŻKA KAR ZA ZWŁOKĘ. Ministerstwo skarbu zezwoliło, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych począwszy od dnia 24. listopada na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania, aż do odwołania pobierane były obniżone kary za zwłokę w wysokości półtora procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

ZMIANA NAZWY URZĘDU P. T. MAKÓW MAŁOPOLSKI. Zarządzeniem ministerstwa P. i T. nazwa urzędu pocztowo-telegraficznego Maków — Małopolski została zmieniona na Maków Podhalański.

KTO MOŻE EMIGROWAĆ DO BRAZYLJI? Wstrzymanie emigracji do Brazylji zostało częściowo zniesione. Obecnie do Brazylji mogą wyjeżdżać osoby, posiadające wezwanie imienne od krewnych lub znajomych, zamieszkałych w Brazylji i osoby, wyjeżdżające za pośrednictwem Towarzystwa kolonizacyjnego. Wyjeżdżający do Brazylji winni zgłaszać się w celu wyrobienia paszportu do jednego z biur syndykatu emigracyjnego.

KTO UNIESIE TE CIĘŻARY? Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, na rolnictwie naszem ciążą olbrzymie zobowiązania krótkoterminowe. Jak wykazują obliczenia, wynoszą one następujące sumy: niespłacone kredyty krótkoterminowe w bankach, kasach, spółdzielniach rolniczo-handlowych i t. p.: 661 miljonów złotych: długi krótkoterminowe w firmach prywatnych (za maszyny rolnicze i t. p.) — 100 miljonów złotych; zaległe podatki, składki ogniowe itp. — 160 miljonów zł. Razem więc zobowiązania krótkoterminowe ciążące na rolnictwie wynoszą ponad 900 miljonów zł.

Tę olbrzymią sumę ma rolnictwo spłacić w bieżącym roku gospodarczym, nie licząc tego, że potrzebuje też pieniędzy na opędzenie własnych potrzeb.

UPADEK ZE SCHODÓW PRZYWRÓCIŁ WZROK, SŁUCH I MOWĘ. Jeden z żołnierzy angielskich, Benjamin Durston, doznał podczas wojny skutkiem eksplozji granatu niemieckiego tak ciężkiego wstrząsu nerwowego, iż stracił nagle wzrok, słuch i mowę. Nieszczęśliwy ten ślepiec i głuchoniemy, żył odtąd przez 12 lat w Tinsley w pożałowania godnym stanie. Onegdaj inwalida wojenny spadł przypadkiem ze schodów, przyczem doznał złamania ręki. Gdy z trudem największym podniósł się z ziemi przekonał się ku olbrzymiemu swemu zdumieniu i radości, iż raptownie, skutkiem tego upadku, odzyskał wzrok, słuch i mowę.

Wypadki podobne zdarzyły się w czasie wojny nierzadko są to przypadki wywołane nagłym, gwałtownym wstrząsem nerwowym, zaliczanym przez medycynę do wstrząsów histerycznych. W takich wypadkach zdarza się, że powtórny silny wstrząs nerwowy doprowadza do samoistnego, natychmiastowego wyleczenia. Przypadki te są dzisiaj przez neurologów fachowców, jako czynnościowe (funkcjonalne) rozpoznawane (w odróżnieniu do zmian organicznych), i odpowiednio, z reguły skutecznie, leczone.

BANKI AMERYKAŃSKIE UPADAJĄ JEDEN PO DRUGIM. W CIĄGU OŚMIU MIESIĘCY UPADŁO 600 BANKÓW. Upadek banków w Stanach Zjednoczonych przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary, powodując wielki niepokój w amerykańskich sferach finansowych.

Niedawno, w jednym dniu znowu siedem mniejszych banków zamknęło swoje kasy. W szczególności w Stanach południowych kryzys finansowy przybrał rozmiary niespotykane tam od dziesiątków lat. W ten sposób ilość zamkniętych w ciągu tygodnia banków wzrosła do 84, zaś w ciągu 8-miu miesięcy b. r. zlikwidowano nie mniej, niż 600 banków. Przyczyną tych likwidacyj jest ciężki kryzys gospodarczy przeżywany przez Stany.

KILOGRAM BRYLANTÓW 100.000 ZŁ. OPŁATY CELNEJ. Straż celna rewidując pasażerów w pociągu osobowym, przybyłych z Rosji, znalazła w walizie obywatela angielskiego Harrisona, kilogram djamentów, różnej wielkości. Straż celna zażądała od niego opłaty w wysokości 100.000 zł. Harris żądaną sumę natychmiast uiścił.

NIEZWYKŁE SZCZĘŚCIE, KTÓRE PRZYSZŁO W PORĘ. Warszawska prasa żydowska opisuje niezwykły wypadek szczęśliwego obrotu losu w życiu ubogiego szewca Nireusteina, zamieszkałego przy ul. Krochmalnej 93. Nireustein borykał się z ostatnią nędzą, a nawet wskutek niezapłacenia komornego, został wyrzucony z nędznej facjatki na podwórze, skąd też po kilku dniach miano go usunąć. W krytycznym dniu, gdy miano go zupełnie z tego domu usunąć uśmiechnęło się do niego szczęście, gdyż listonosz przyniósł mu zawiadomienie z min. spraw zagranicznych, donoszące o spadku odziedziczonym po bracie w Ameryce w wysokości 20.000 dolarów. Istotnie może nigdy bardziej w porę nie spadły pieniądze na nieoczekujących ich ludzi.

O DŻUNGLI AMERYKAŃSKIEGO PRZEKUPSTWA. Rekord przekupstwa osiągnął prokurator John Westen w Nowym Jorku, który zasiadł obecnie na ławie oskarżonych. Przyznał się on, że w 20 tys. wypadków przyjmował łapówki od adwokatów. Praktykę tę uprawiał od szeregu lat. Za 25 dolarów od procesu kierował sprawą tak, że nie dopuszczał do drażliwych pytań, któreby musiały doprowadzić do zasądzenia oskarżonego.

Wszechstronnie uzdolnieni.

Wykształcenie wszechstronne ludzi z sanacji zawsze mi imponowało. Coprawda jeszcze w legjonach były wypadki, że podporucznik na skutek telegraficznego rozkazu awansował na podpułkownika. Kapitan Moraczewski naprzykład, dostał rozkaz, by tworzył rząd. I proszę, wyprężony na „baczność" ani drgnął, tylko utworzył rząd. Tardieu, Briand po otrzymaniu misji utworzenia rządu, to się targują z przywódcami stronnictw, konferują, tracą drogi czas, wiadomo nie przeszli szkoły sanacyjnej, ani wyższego kursu strzeleckiego w Stróżach, więc to im nie idzie tak gładko.

Mawiał jeszcze w walecznej armji austrjackiej kapral Kopyto do jednorocznych, że „Befehl" to jest befel. — Choćby cię pieron trzasł — jak masz befel, to musisz zrobić". — I ten „befel" sanacyjny cuda działa. Dostaje major rozkaz: Panie majorze! Obejmie pan szefostwo wydziału bezpieczeństwa publicznego. Rozkaz. I major przeistacza się momentalnie w szefa bezpieczeństwa. A potem ten sam rozkaz każe mu być wicewojewodą, a później dyrektorem kancelarji sejmowej. Inny znów pułkownik, na rozkaz zostaje redaktorem, wiceministrem skarbu — a gdyby otrzymał rozkaz, by objął katedrę profesora astronomji — myślicie, żeby nie objął? Objąłby i dyrygowałby gwiazdami, jak ten kapitan, co dyrygował zaćmieniem słońca.

A ostatnie wybory do Sejmu i Senatu. Jakież to wdzięczne pole dla przyszłego historyka, by zbadał podłoże tego zapału i entuzjazmu dla „jedynki".

A ja już zaryzykuję twierdzenie, że to ten cudowny rozkaz cuda działał i wszechstronne uzdolnienie mężów sanacyjnych.

Bo rozkaz, to jest rozkaz i choćby cię „pieron" trzasł, to musisz zrobić, — jak mawiał kapral Kopyto.

Zezowiec.

Wykaz

cen notowanych na placach targowych w Krakowie dnia 12 listopada 1930 r. (za 100 kg):

Pszenica zł. 26—28, żyto 19.50—20.50, jęczmień brow. 26—27, na krupy 20—20.50, owies 21—23, groch Vict. 44—50, groch pół Vict. małop. 35—38, zwyczajny 30—35, fasola b. długa 45—47, krasa długa 38—40, mieszana 28—30, mąka pszenna grys. 57—58, 45% 52—52.50, 65% 47—47.50, żytnia krak. 35.50—36, otręby żytnie 13, pszenne 13.50—14, siano 8—12, koniczyna past. 14 do 15, słoma mierzwa żytnia 4.50—5.50 długa 6—6.50.

Ceny koni notowano dnia 9 grudnia 1930: Konie pojazdowe lekkie zł. 250—500, robocze 15—350, rzeźne 30—75.— Spędzono 209 sztuk.

Ceny bydła z dnia 12 grudnia 1930 (za 1 kg. żywej wagi): Buhaje zł. 0.77—1.17, woły 0.8—1.14, krowy 0.50 do 1 zł. jałówki 0.80—1.10, cielęta 1.06—1.96, nierogacizna 1.25—1.90, nierogacizna bitej wagi 1.70—2.30.

Skóry wołowe (za 1 kg) zł. 1.50, krowie 1.40, jałówek 1.60, cielęce za 1 szt. 11—12.

Łój nerkowy (1 kg) zł. 1.30—1.50. I. kl. 0.80—0.90, II. kl. 0.60.

Spęd średni, ceny bydła i trzody spadły, ceny cieląt utrzymały się na poziomie ubiegłego targu. Niesprzedano 11 szt. bydła i 90 sztuk świń.

Do wszystkich naszych Czytelników i Zwolenników.

Prasa ludowa, niezależna prasa chłopska znajduje się w niebezpieczeństwie! Spełnia swe zadanie w trudnych warunkach.

Szereg pism ludowych, bądź to już przestało wychodzić, bądź też ledwo wegetuje — natomiast wzrasta prasa „niby ludowa" finansowana przez różnych „przyjaciół ludu", pragnących na chłopskich kieszeniach robić „geszefta"

Zanik prasy rzeczywiście ludowej, to dalszy zanik wpływów chłopa na stosunki w państwie, to dalsze ujarzmienie ludu.

Do tego nie możemy dopuścić my Piastowcy! I nie dopuścimy!

W ciągu miesiąca grudnia i stycznia wszyscy Piastowcy jak jeden mąż, jak jedna wielka rodzina — rzucimy się do pracy nad rozszerzeniem naszego naczelnego organu „Piasta".

Wydawnictwo „PIASTA" ze swej strony, chcąc zachęcić do tem intensywniejszej pracy ogłasza

WIELKI KONKURS o NAGROOY „Miesiąca prasy ludowej".

dla tych, którzy w ciągu miesiąca grudnia i stycznia zyskają przynajmniej jednego nowego czytelnika, lub wpłacą całoroczną prenumeratę na rok 1931 —

w kwocie 10 złotych.

Na nagrody przeznacza redakcja:

2 maszyny do szycia, 3 sieczkarnie, 4 pługi jednoskibowe, 2 parniki, 5 sztuczek płótna, 2 harmonje ręczne, 5 zegarków niklowych, 10 brzytew, 5 budzików, 10 kos styryjskich, 1 rower męski, 1 gramofon, 1 mandolina, — 100 kalendarzy powieściowych; pięćdziesiąt książek powieściowych; 100 obrazów religijnych: — pięćdziesiąt serji po dziesięć sztuk kartek pocztowych, **oraz szereg innych mniejszych nagród, ogólnej wartości przeszło 5.000 złotych.**

Do losowania otrzymał każdy w numerze poprzednim czek P. K. O. oznaczony numerem do losowania. Kto zjedna jednego czytelnika, powinien czekiem tym przesłać prenumeratę za niego i zachować dobrze, do czasu ogłoszenia wyniku losowania numer czeku, który jest jego numerem. Jeżeli ktoś zjedna kilku czytelników i przesyła jednym czekiem prenumeratę za nich, to powinien obok numeru wybitego na czeku dopisać tyle liter w porządku alfabetycznym, za ilu czytelników nowych płaci prenumeratę. O terminie zamknięcia konkursu oraz losowaniu doniesiemy naszym Czytelnikom później.

***Wierzymy, że nie braknie z pomiędzy naszych Czytelników żadnego, któryby apelu naszego nie wziął sobie gorąco i szczerze do serca.** Ufni w naszą pracę, siłę wytrwałość i zaciekłość chłopska — zbudujemy wielki pomnik oświaty ludowej, zapewnimy sobie i naszym dzieciom należne nam prawa, a przedewszystkiem zmusimy siłą naszego uświadomienia do poszanowania ludu wiejskiego.*

Niech apel nasz znajdzie odzew nie tylko w granicach Polski, ale i we wszystkich częściach świata, gdzie tylko biją polskie chłopskie serca!

„MIESIĄC PRASY LUDOWEJ"

świadectwem tężyzny i uświadomienia Ludu

Wydawnictwo.

Książki:

W. Gomulicki: ŻYCIE DLA OJCZYZNY. Powieść. Wydanie IV z rys. St. Bagieńskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 8. — Książka osnuta jest na tle ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, a więc konstytucji trzeciego maja, wojny roku 1792, a zwłaszcza powstania Kościuszkowskiego. Głównymi jej bohaterami są dwaj młodzi kasztelanice, a ich losy, boje i przygody są treścią powieści. Obok nich występuje wiele osobistości historycznych, tych właśnie, które wówczas odgrywały główną rolę.

M. Buyno-Arctowa: PERŁY KSIĘŻNICZKI MAJI. Bajka nie bajka. Błękitnemu chłopcu opowiedziana. Z 13 rys. A. Gawińskiego. Wyd. II. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 8.

E. Marlitt: ZŁOTA ELŻUNIA. Powieść. Wyd. VI. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena brosz. zł. 4.20; w opr. zł. 6.

Janowski Al.: „NASZ PLAC". Opowiadanie dla dzieci. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. — Cena w oprawie zł. 4.50.

Or-Ot: ŚWIATEK DZIECIĘCY. Wybór wierszyków. Z 40 ryc. W. Romeykówny. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 3.

J. Popławski: PODANIA O STAROŻYTNYCH POŁBOGACH I BOHATERACH GREKÓW I RZYMIAN, w/g Oskara Heyna. Wyd. III. Z 45 ryc. czarn. i 12 tabl. kolor. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. — Cena w oprawie zł. 11.

M. Konopnicka: W DOMU I ŚWIECIE. Z 3 ryc. kolor. i 24 czarn. A. Gawińskiego. Wydawn. M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 4.

P. C. Wren: BEAU GESTE, z oryg. ang. przełożył J. Taylor, Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena brosz. 6.46; w opr. zł. 8.80. — Parę lat temu wyświetlano w Warszawie film pod tym tytułem. Był to jeden z najładniejszych i mających największe powodzenie filmów. Obecnie powieść ta ukazuje się w wydaniu książkowem. Jest to książka naprawdę piękna, książka o miłości i poświęceniu braterskiem.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Antoni Wyroba: Ochrona drobnych dzierżawców na gruntach samorządowych, kościelnych — nie ma zastosowania. W każdym razie zarządca winien był zrobić wypowiedzenie, tak jak to jest przyjęte zresztą wszędzie, na 6 miesięcy przed końcem roku gospodarskiego, tak, by zainteresowani dzierżawcy nie czynili wkładów w rolę na rok przyszły. Należałoby żądać obecnie od Zarządu tych gruntów zwrotu pieniędzy za wynawożenie gruntów za obsianie i t. d., a gdyby na drodze polubownej nie dało się dojść do ugody, to szukać sprawiedliwości na drodze sądowej. — **WP. Szymon Wawrzaszek:** Korespondencja bardzo dobrze napisana. Dla braku miejsca nie mogła być umieszczona przed wyborami, a dzisiaj już nieaktualna. Prosimy o krótkie korespondencje z tamtejszego powiatu, które z chęcią zamieścimy. Pozdrowienie. — **WP. Józef Moryl:** Jeden artykuł drukujemy. — „Od nagłego i niespodziewanego aresztowania" — już nieaktualny. List polecony z dnia 22 września otrzymaliśmy. Proszę przyjąć życzenia również od nas. Cześć! — **WP. Jakób Pacyga:** Serdecznie dziękujemy za wiadomości. Nie należy poddawać się niewiarze. Rządy szlachecko-pułkownikowskie do niczego dobrego nie doprowadzą. Przecież rządzą już od 1926 roku i doprowadzili kraj do ruiny — ale za to każdy z tych przy żłobie pęcznieje jak pączek w maśle. Nie dajcie się tylko bałamucić, bo jeszcze nigdzie gwałt i przemoc nic trwałego nie zbudowały. Pozdrowienie.— **J. A. z Limanowskiego:** Wiersz posiada treść piękną, jednak forma bardzo słaba, wobec czego nie zamieścimy. **S. A. Piastowiec:** Powszech. Zakład udziela pożyczek, ale przeważnie w okolice, gdzie budynki są z łatwopalnego materjału (kresy, część Kongresówki). Można wnieść podanie, ale rezultat będzie wątpliwy. W sprawie cen na blachę prosimy zwrócić się pod adresem.: „Biuro rozdzielcze Zjedn. polsk. walcowni blachy cynkowej", Katowice, Marjacka 11. P. Wilos mandatu nie złożył. P. Garlacz został już dawniej wypuszczony z więzienia. **WP. Szymon Czuryło:** List wysłaliśmy w dniu 12 grudnia b. r. — **A. W.,** List przyszedł zapóźno, wobec tego wiersz jakkolwiek bardzo dobry, ale już nieaktualny. Cześć! — **WP. Stanisław Tokarz:** List otrzymaliśmy dawniej. Nie odpisywaliśmy na zapytania — zamiast odpowiedzi zamieszczaliśmy stosowne artykuły. Prosimy o krótkie opisy życia naszych rodaków we Francji, które to informacje będziemy zamieszczać w Piaście. Pozdrowienia. — **A. K., leśniczy:** W okresie przedwyborczym nie mogliśmy zamieścić Pańskiej korespondencji niechcąc narazić Piasta na konfiskatę. Prosimy obecnie o krótkie korespondencje. — **WP. Juljusz Nawrocki:** To, co Pan opisywał, może się dziać w dzikim kraju. Jeśli fakta podane w istocie miały miejsce, byłoby to bardzo smutnem świadectwem obecnych stosunków. — **„Uczestnik" z Łapanowa:** Z powodu braku miejsca nie mogliśmy zamieścić sprawozdania. Dzisiaj już nieaktualne. Pozdrowienie. — **Ksiądz Franciszek Bolek:** Niestety, artykuł nadszedł zapóźno. Dziś już nieaktualny. Prosimy o współpracę. — **WP. Noworyta Stanisław:** Protestów tyle wniesiono, że napewno w okręgu krakowskim wybory będą unieważnione przez Sąd Najwyższy. — **WP. Marja Olaniewicz, Lwów:** Adresu męża Pani nie znamy. Jeżeli mąż gdzieś zaginął — należałoby zgłosić się do miejscowego starostwa i tam prosić, by starostwo wszczęło poszukiwanie. — **WP. Józef Pastor, Krzyżowa:** Takie nadużycia działy się w szeregu miejscowości. Podane fakta nadają się do protestu wyborczego. List Pański otrzymaliśmy dnia 1 grudnia, był to już termin za krótki, by skomunikować się z Panem i wnieść protest. A może p. poseł Fidelus skorzystał z Pańskich informacyj i wniósł protest? **WP. Józef Partyka, Kołodziejów:** Nadużycia wyborcze były na porządku dziennym. Nauczyciele, policja, nic robili sobie nic z obowiązujących przepisów ordynacji wyborczej. Dzięki orgjom bezprawia jedynka „wygrała". Nie przyniosły Polsce sławy w świecie sanacyjne wybory. — **Smarzowianie:** Artykuł w druku. Za życzenia dziękujemy. — **WP. Józef Zborowski:** O korespondencje ze Wschodniej Małopolski prosimy. Na zebrania i zjazdy będziemy wysyłać WPanu zaproszenia. Cześć! — **WP. Franciszek Duraj:** Za informacje dziękujemy. Przy wyborach trzymaliście się dzielnie — trzymajcie się i nadal. Książek tych nie posiadamy na składzie, zlecenie przekazaliśmy księgarni, która zamieściła ogłoszenie w Piaście. — **WP Fr. Kramarczyk b. poseł:** Odezwa przyszła za późno, tak, że nie było możności zamieścić jej w Piaście. Serdecznie dziękujemy za pracę. O ile odszukamy skrypt: „O szkolnictwie" — to zwrócimy. Wyrazy poważania! — **WP. Stanisław Sitko:** Redakcja tą sprawą nie będzie się zajmować. Może Pan oddać sprawę do adwokata — podać świadków i za oszczerstwo zaskarżyć nauczyciela. — **WP. Jan Tokarski:** Notatkę zamieszczamy. Na adres p. Jakóba Poręby gazetę stale wysyłamy. Jeżeli nie dochodzi należy wnieść reklamację na kartce nieopłaconej — przez pocztę. — **Obywatele z Kasinki Małej:** Piszecie, że ludność całej wsi głosowała na Nr. 7 — a komisja sfałszowała głosy, że ksiądz głosił, że kto będzie głosował na „siódemkę" będzie miał grzech śmiertelny i t. d. — takie nadużycia działy się w szeregu miejscowości nietylko u was. Szereg wniesionych protestów wyjawi światu o tych nadużyciach. Namawiajcie do prenumerowania „Piasta", do czytania, by Was fałsz i podłota nie otumaniły. — **WP Marcin Kułma:** Z informacyj skorzystamy. Cześć! — **N. K. P. W.:** Wiersz słaby — nie zamieścimy. — **WP St. Ziemski:** O ileby miał Pan rozprawę w Krakowie, to proszę dać znać do redakcji. — **WP. Jan Kaspar, Stanisław Spyrka. Do-**

minik Jewiarz: Prenumeraty zapłacone do końca roku. Gazety regularnie wysyłamy, o ile nie dochodzą, to prosimy reklamować przez pocztę. — **Piastowiec obecny na wiecu starosty:** Należało się podpisać pod artykułem. Podpisu, na żądanie korespondenta nie umieszczamy pod artykułem i nawet nie wydajemy. Wobec braku podpisu artykuł „Strach ma wielkie oczy" — nie będzie umieszczony. — **WP. Piotr Szarek:** Jeżeli ks. Stabrawa trzyma z Judaszem Połoczkiem, to wart tyle co Judasz Połoczek, któremu nikt z uczciwych ludzi nie powinien ręki podać. Za informację dziękujemy. Cześć! — **WP. Franciszek Maj:** Artykuł był zamieszczony. Prosimy o nas pamiętać. Cześć! — **WP. Marcin Karkosza:** Oficerowie po zamachu majowym otrzymali 20% podwyżkę pensji. W ten sposób Piłsudski chciał skaptować sobie oficerów. Co do obniżenia pensyj, to obecnie ani kluby chłopskie, ani socjaliści — nie będą miały nic do gadania, bo są w Sejmie w mniejszości. Obecnie rządzi sanacja, większość sanacyjna jest w Sejmie i ta większość za wszystko, co w Polsce będzie się dziać, musi wziąć odpowiedzialność. — **WP. Katarzyna Witkowska, Ludwik Wacha, Józef Srot, Najprz. ks. Jarzyna, Józef Małyca:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 12-go grudnia b. r. — **WP. Ignacy Lorkiewicz:** Jeżeli gazeta nie dochodzi, to prosimy reklamować przez pocztę. Za przesłane pozdrowienia dla p. prezesa Witosa — dziękujemy. — **Były emigrant:** Może, gdy Pan wróci do kraju — to te rzeczy inaczej się Panu przedstawią. Organizacje nasze w Małopolsce i Poznańskiem wytrzymały zupełnie napór sanacji — spisały się dzielnie. Gdyby nie fałszerstwa, aresztowania naszych działaczy i gdyby nie szalony teror, wybory wypadłyby inaczej. W sprawie skargi — to rzecz trudna, gdyż bez dowodów sąd może nie dać Panu wiary, a o dowody będzie trudno, o ile listy były wysyłane nie jako polecone. — **WP. Jakób Krzemień:** Poświadczenia komisyj szacunkowych nie mają żadnej wartości. Szkód wojennych oszacowanych w koronach w złocie nikt Panu nie zwróci, szkoda starań i zachodów. Jest w Krakowie „Związek poszkodowanych wojną", który stara się o zwrot bodaj częściowych strat, ale działalność tego związku rezultatów pozytywnych nie wyda. — **Parafjanie z gminy Góra św. Jana:** O agitacji księży w kościele donoszą nam również z innych parafij. Widocznie zapomnieli niektórzy księża o słowach Chrystusa Pana: Dom mój, jest domem modlitwy. — **WP. Teofil Piotrowski,** naczelnik Kasy Skarbowej w Makowie Podhalańskim. Proszę się nie obawiać. Dziękowaliśmy za współpracę w okresie wyborów p. Teofilowi Piotrowskiemu z powiatu samborskiego, a nie Panu. Wiemy dobrze o tem, że urzędnicy agitowali za listą Nr. 1, względnie nie mieszali się do agitacji. Cóż jesteśmy winni, że Pański imiennik, jest piastowcem, tego mu nikt nie może zabronić. — **WP. Baryłecki:** Nie wpisani na listę głosowania sami sobie winni, gdyż nie skontrolowali w terminie list wyborczych, wyłożonych do publicznego przeglądnięcia. Za informację dziękujemy. — **WP. Stanisław Nogawka:** Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców dekretem Prezydenta Rzeczpltej została przedłużona na lat trzy (w dawnem brzmieniu).

WP. Antoni Bożek. Pstrągowa: W sprawie turbiny prosimy zwrócić się listownie lub osobiście do „Towarzystwa Elektrycznego", Kraków, ul. Basztowa 10. Zasięgaliśmy tam informacyj, udzielono nam odpowiedzi, że takie turbiny posiadają. — **WP. Oboda:** „Przegląd Ceramiczny" w Krakowie nie wychodzi; nie wychodzi, o ile wiemy, również w Warszawie. W roku 1927 wychodził w Warszawie. — „Polski Przemysł Budowlany", Warszawa, ul. Wspólna 7. Należałoby napisać pod tym adresem, albo też prosimy dać ogłoszenie do „Kurjera Ilustr." w Krakowie — może będzie jaki skutek. — **WP. Jerzy Seydler.** Rzeszyca Długa: Za pracę dziękujemy. Na podane adresy Piasta wysłaliśmy. Ponieważ nie mamy odnośnego statutu, zwróciliśmy się z prośbą do Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, by Wam przesłali regulamin. Prosimy o krótkie korespondencję. Cześć! — Poprzedni list przyszedł zapóźno, tak, że wysyłka odezw i numerków nie doszłaby na czas. — **WP. Feliks Kochanek:** Wiersz niecenzuralny. Nie możemy umieścić. — **WP. L. Kurowski** w Nieledwi: Przed wojną, czasu niewoli deklamowało się „w ludzie jest siła niespożyta, zbawienie leży pod siermięgą" dziś, w 10 lat po odzyskaniu Niepodległości i wolności z lekceważeniem i pogardą odwraca się oczy od tej siermięgi. Wybory pokazały, że chłopi mogą tylko na własne siły liczyć, takich Szczotków, o których Pan pisze w korespondencji liczy się na kopy. Na umieszczenie korespondencji brakło miejsca. — **WP. Józef Szypuła** w Wadowickiem: Porównanie o armjach trafne, nie tłumaczy jedna wyniku wyborów do Senatu. Mimo szykan, teroru, oszustw owe inaczejby wypadły, gdyby ludność wiejska była uświadomiona i większą wagę przywiązywała do wyborów, a nadto nie zrażała się jakiemkolwiek niepowodzeniem. Reszta korespondencji w druku. — „Wesołych Świąt"!

Odpowiedzią każdego Piastowca na wybory „brzeskie" będzie zjednanie nowych czytelników „Piasta".

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm 80 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście 900 zł
Cała strona tytułowa 1000 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście [illegible] zł
Układ tabelaryczny cyfrowy kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu", Kraków pod zarz. R. Ferka.